

Jest Bóg, żyje prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego

Newman dostępny jest tylko w Kościele i przez Kościół – prezentujemy fragment książki „Jest Bóg, żyje prawda” z tekstami autorów Teologii Politycznej



John Henry Newman

Stanisław Brzozowski

Jesteśmy jeszcze bardzo naiwnymi i pierwotnymi barbarzyńcami w naszych ocenach sił kulturalnych, działających pośród nas, w nas samych: metody, jakimi posługujemy się w tej dziedzinie nie są w stanie z natury rzeczy zapewnić nam względnie nawet cennych

rezultatów. Sentymentalny antropomorfizm grup, kierunków, temperamentów przemaga i kształtuje tu nasze sądy i ujęcia życia: jesteśmy przekonani, że miara naszego zainteresowania jest czymś do pewnego przynajmniej stopnia współwymiernym z miarą istotnego znaczenia. Pomimo postępów realizmu historycznego, jakim się chlubimy, instynkty wytworzone pod wpływem doświadczeń, związanych z życiem politycznym i z urabianiem opinii na krótką metę przeważają nad bardziej oględnymi wskazaniem refleksji teoretycznej: ignorancja i niezrozumienie uchodzą w naszych oczach za pewną postać siły; sądzimy, że jesteśmy w stanie zignorować życie myśli, jej kierunki i że dość jest nie wiedzieć o potężnej jednostce, by została ona wypruta z tkaniny dziejów. Istnieją jednak i w tej dziedzinie pewne prawa i chociaż nie są one żadną odmianą praw przyrodniczych, posiadają także pewien rodzaj konieczności. Życie ludzkie zależnym jest od własnej swej natury i jeżeli jakiś kierunek myśli, jakaś indywidualność twórcza zrosły się głęboko z pewnymi właściwościami tej ostatniej: metody bojkotu okażą się równie bezużyteczne wobec nich, jak usiłowania unicestwienia jakiejś choroby przez systematyczne zapoznawanie jej opisów diagnostycznych i klinicznych.

Sądzę, że można uważać za jedną z cech wyróżniających umysły kulturalne — zdolność swobodnego i szczerego poruszania się po całym przestworze ducha ludzkiego i jego dzieł; jeżeli istnieje rys antykulturalności par excellence, rozstrzygający niejako, zasadza się on na a priori powziętej obawie przed tą lub inną postacią ducha, na obawie człowieka przed człowiekiem, na tworzeniu przerw i przegród w ciągłości życia myśli; gdy spotykamy się z znamionami tego stanu duszy, niezależnie od usprawiedliwień, jakimi posługuje się on, uznać w nim musimy istotę samą barbarzyństwa, dążenie do nieufającego własnym duchowym siłom wyodrębnienia, a więc do samoistności

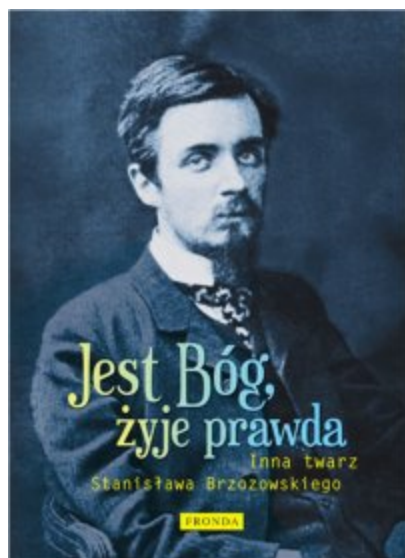
opartej na przypadkowych, nie przeczłowieczonych podstawach; jeżeli istnieje grzech przeciwko zasadzie humanizmu, tu mamy go w całej pełni.

Przeczytaj również: John Henry Newman – Święty dla naszych czasów (artykuł)

Był czas, gdy te stosunki układały się inaczej; dzisiaj nie będzie to żadną przesadą, jeżeli powiem, że w warstwach i kołach wytwarzających wyższe, jeżeli nie najwyższe, postacie (te bowiem od całkowitej swobody oddzielić się nie dadzą) kultury — zasada sztucznego wypierania poza obręb wspólnoty duchowej i kulturalnej zwraca swe ostrze przeciwko przedstawicielom życia religijnego, szczególnie przeciwko tym spośród nich, którzy nie poprzestają na niższych elementarnych szczeblach bezhistorycznej uczuciowości religijnej, lecz dopracowują się do tego poziomu, na którym religia staje się faktem życiowym, posiadającym pełną samowiedzę swej przeszłości, zabezpieczającym swe tradycje i swe zdobycze aktualne, posiadającym organy zapewniające trwałe działanie zarówno w samym wewnętrznym życiu jednostki, jak i w obrębie całego organizmu wierzących doświadczeniom i przeżyciom. Im pełniejszą, im bardziej sobą staje się religia, tym mniej wystarczającym środkiem informacji co do niej są chwilowe, nieuporządkowane przebłyski sympatii i reminiscencji, tym ściślej i zupełniej zlewa się i utożsamia sama możliwość i zdolność rozumienia z rzeczywistą dyscypliną woli i życiową powagą czci, grozy i miłości. Im bardziej całkowitymi, pełniej rozwiniętymi, subtelniej zorganizowanymi stają się pierwiastki jakiegoś poszczególnego świata religijnego, tym niedostępniejszym staje się ten świat dla postronnych: w znakomitej książce nieodżałowanego Williama Jamesa O świadomości religijnej fakty i doświadczenia religijne o charakterze i pochodzeniu katolickim nie

odgrywają żadnej roli, pomimo że np. pisma i listy tego niepospolitego i wielkiego człowieka, którym tu mamy się specjalnie zajmować, musiały być znane znakomitemu psychologowi i niewątpliwie same już przez się mogły by znaleźć mocą swej wewnętrznej wagi jedno z wybitniejszych miejsc pośród opisów, wspomnień, charakterystyk, w jakie jego dzieło obfi tuje. Niewątpliwie i niezaprzeczalnie rekonstrukcja wewnętrzna tych faktów, o których tu mówię wymaga wielu specjalnych warunków i prawdopodobnie jest niedostępna całkowicie bez specjalnego przygotowania się wewnętrznego. Przeciętny czytelnik *Apologii* Newmana nieprędko odkrywa duchowe znaczenie tych stronic, które zdają się mówić o zagadnieniach i szczegółach nazbyt wyspecjalizowanych, określonych, aby mogło istnieć poza nimi bezpośrednio pulsowanie duszy. Dlatego już z tego punktu widzenia książka ta wyzwala nas od wielu sentymentalnych urojeń; poznajemy w niej naturę, która żyła budowaniem swego wnętrza, wykonywaniem nieustannych a zmierzających do jednego i tego samego celu prac duchowych, i dlatego, gdy chciał Newman odsłonić swe życie, mówił nie o bezkształtnych aspiracjach, lecz ukazywał tę rzeczywistość wewnętrzną wzniesioną przez siebie. Jego historia była jednocześnie architekturą duszy, i gdy nauczymy się rozumieć fakty, o których mówią nam te karty, rozpoznamy, że każdy z nich jest wynikiem tego wszystkiego, co w znanych nam przeważnie typach istnienia rozplywa się jako liryzm, tęsknota, dążenie, niezadowolenie ostateczne, tak głębokie, że aż bezprzedmiotowe. Człowiek ten zrealizować zdołał samego siebie w życiu własnym i gdy został oskarżony, że całe jego życie było fałszem, nie mówił o swych uczuciach i ideałach, lecz ukazał, jak jego dusza została zbudowana.

Przeczytaj dłuższy fragment tekstu oraz wstęp Macieja Urbanowskiego do tomu tekstów nt. Brzozowskiego



Tekst stanowi fragment książki "Jest Bóg, żyje prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego" pod red. Macieja Urbanowskiego, który ukazał się nakładem **Wydawnictwa Fronda**.

Tom zawiera teksty autorów "Teologii Politycznej".

